

Majowe Święto

1 Maja Święto klasy robotniczej całego świata, nasze święto, święto radości i solidarności wszystkich ludzi pracy.

Tegoroczne Majowe Święto ma dla nas szczególnie doniosły charakter. Byliśmy świadkami niedawnych obrad VI Zjazdu PZPR. Uchwała Zjazdu jednoznacznie precyzuje realność lepszego i dostatniejszego życia nas wszystkich. Niedawno, głosząc na liście FJN, daliśmy swoje poparcie dla realizowanej przez partię i rząd polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Stoi przed nami lepsze jutro, jutro nie tak dalekie, już dziś realizowane.

Aby nam się lepiej żyło musimy lepiej pracować. Naszym obywatelskim obowiązkiem jest produkcja. Produkcja, z której żyjemy i przez realizację, której dajemy określona kwotę dochodu narodowego. Dlatego też dolożmy wszelkich starań aby w dniu 1 Maja, każdy z nas mógł powiedzieć, że należycie spełnił swój obowiązek, że w terminowym wykonaniu zadań produkcyjnych jest również i jego udział.

Z okazji zbliżającego się Święta Pracy — 1 Maja, redakcja „Celulozy” składa serdeczne życzenia wszystkim pracownikom naszego zakładu. Życzy Wam i sobie wszystkiego najlepszego, zadowolenia z pracy, dużo zdrowia i szczęścia w życiu osobistym.

REDAKCJA

Służba zdrowia przed nowymi zadaniami

VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej otworzył nowe perspektywy przed służbą zdrowia i opieką społeczną. Problemy ochrony zdrowia społeczeństwa stanęły w centrum zainteresowania najwyższych władz partyjnych i państwowych. Sprawy te były omawiane z reprezentantami służby zdrowia w 1971 roku, w czasie kwietniowego spotkania z sekretarzem KC tow. Edwardem Gierkiem, a w sierpniu zostały przedstawione przez Rząd pod obrady Biura Politycznego KC.

Przygotowano szereg konkretnych zamierzeń w dziedzinie ochrony zdrowia, a sprawy szczególnie pilne przekazano do realizacji.

Z dniem 1 stycznia 1972 roku cała ludność polska została uprawniona do świadczeń zdrowotnych na zasadach ubezpieczeń społecznych. Dotychczas około 6,5 mln ludności rolniczej z tych ubezpieczeń nie korzystało, co wpływało ujemnie na stan zdrowia ludności wiejskiej.

W stosunku do ubiegłego okresu poważnie wzrosną w bieżące pięcioletce nakłady inwestycyjne na służbę zdrowia i opiekę społeczną.

Zwiększona zostanie ilość łóżek w szpitalach ogólnych i klinicznych, w zakładach dla nerwowo i psychicznie chorych, będzie więcej miejsc w domach pomocy społecznej oraz żłobkach. Zwiększeniu ulegnie sieć przychodni, ośrodków zdrowia na wsi, aptek i punktów aptecznych.

(Dokończenie na str. 2)

Z okazji
Dnia pracownika służby zdrowia
najlepsze życzenia
LUDZIOM W BIELI
składa Redakcja

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKIEJ FABRYKI CELULOZY I PAPIERU

Nr 4

Kostrzyn, kwiecień 1972 r.

Cena 50 gr

Oddział produkcyjny — podstawową jednostką organizacyjną

Właściwa organizacja pracy w przedsiębiorstwach produkcyjnych stanowi jeden z głównych problemów jaki stawia się przed administracją zakładu.

Systemy organizacyjne są różne i zależą przede wszystkim od wyposażenia parku maszynowego, nakładów technologicznych, kwalifikacji obsługi i nadzoru, indywidualnych cech kierowników, nieformalnych powiązań między poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi i w ramach samodzielnej jednostki organizacyjnej, przyjętego systemu zarządzania (wydziałowego lub bezwydziałowego) itp.

Jednakże podstawową jednostką organizacyjną winien być oddział produkcyjny. Myślę, że ta podstawowa, najniższa komórka organizacyjna produkcji winna mieć taką obsadę, która umożliwi oddziałowi samodzielnie prowadzić nie całego procesu produkcyjnego z pełną możliwością wykonywania różnych potrzeb techniczno-produkcyjnych.

Równocześnie z samodzielnością łączy się pełna odpowiedzialność, zgodnie zresztą z obowiązującymi przepisami, za prowadzenie działalności produkcyjnej, za konserwację i wykozystanie czasu ludzi pracy, pełnego zabezpieczenia p.p.o. i bhp, szkolenie obsługi, zapewnienie porządku i ładu itd. Oznacza to, że w ślad za tymi wymogami oddział musi mieć pełne możliwości organizacyjne prowadzenia tej działalności.

Należy zaznaczyć, że w nowo powstających i organizowanych oddziałach, produkcja z przyczyn wiadomych, jest bardzo trudna i wymaga wzmocnionej kierownictwa w stosunku do zakładów z kilkuletnią praktyką produkcyjną.

W celu wyciągnięcia pewnych wniosków o organizacyjnych przypomnijmy jak w tym zakresie wyglądała obsada dwóch podstawowych oddziałów produkcyjnych: wykończalni i oddziału maszyn papierniczych.

W początkach działalności produkcyjnej było właściwie stosunkowo trudno określić, co leży w gestii oddziału, a co w gestii wydziału. Oddziały były praktycznie niesamodzielne, wiele problemów organizacyjnych, niejasnych; wynikało to z faktu, że oddziały nie były zorganizowane na zasadzie samodzielnych jednostek organizacyjnych. Zatem Wydział nie mógł z różnych przyczyn spełnić roli ogniw organizacyjnych, gdzie analizuje się ruch i działalność produkcyjną w różnych aspektach technicznych i organizacyjnych. Wnioski wypływające z tej analizy, nie mogły być konsekwentnie kierowane do realizacji przez oddziały.

W tych przypadkach bezpośrednie włączenie się wydziału bezpośrednio w zakres działalności oddziału było niewłaściwe i krytycznie także oceniane przez sam oddział.

Praktyka wykazała, że np. wykończalnia, jako oddział samodzielny, nie jest w stanie spełniać właściwie swoich funkcji, jeśli na etatach oddziału był tylko kierownik, jego zastępcą i ekonomista. Aktualnie wykończalnia, oprócz kierownika, posiada dwóch pracowników technicznych i dwóch ekonomistów. Obsada taka pozwala oddziałowi samodzielnie prowadzić działalność produkcyjną. Mimo to zdarza się, jak to było np. przy produkcji eksportowej, nieprzewidziany brak zastępcy kierownika d/s jakości realizacji zleceń produkcyjnych, uniemożliwił wykonanie zadań, wg z góry ustalonych wymagań technicznych. Uważam, że aktualna obsada wykończalni pozwala kierownikowi oddziału samodzielnie prowadzić oddział (nie licząc stale rozszerzającego się przetwórstwa).

Oddział maszyn papierniczych, moim zdaniem, w aktualnej jego etatacji, nie pozwala opanować całego zakresu obowiązków i odpowiedzialności, jakie na nim spoczywają. Wydział przecież stanowi organ, który w sposób pośredni wydaje zadanie do realizacji, zaś oddział musi mieć pełną możliwość wykonania.

Zarządzają się przypadki, że jeśli kierownik maszyn papierniczych zsumuje wszystkie swoje obowiązki łącznie z poleceniami przełożonych i zadaniami jednostek kontrolujących wewnętrznych i zewnętrznych (w tym również Kontroli Jakości), realizacji zarządzeń itp., na co mogą się nałożyć różne perturbacje ruchowe, to w wielu przypadkach nie jest w stanie zrealizować wszystkich zadań w wyznaczonym czasie, pomimo wydłużonego dnia pracy. Stąd uważam, że oddział papierni winien być wzmocniony. Należy w tym miejscu wziąć przykład z organizacji służby mechaniki, będącej w gestii głównego mechanika. Kierownik oddziału maszyn papierniczych musi mieć pełne możliwości realizacji zakresu obowiązków i odpowiedzialności, jakie na nim ciąży.

Oddziały produkcyjne można porównać do kół samochodowych, które nie tylko muszą przenosić ciężar całego samochodu, ale także w pełni sprostać naciskom układu kierowniczego na wszystkich serpentynach i zakrętach, jak również przenosić wzmocnioną moc silnika, który poprzez nacisk akceleratora, dostaje jej maksymalną ilość obrotów.

mgr inż. STANISŁAW BOREK

P.S. Nie wypowiadam się w sprawie organizacji oddziałów produkcyjnych w wydziałach produkcyjnych celulozowni, gdyż wydaje się praktycznie bardzo trudne podzielenie kompetencji, obowiązków i odpowiedzialności oddziałów i wydziału.

ST. B.



Wiosenny poranek.

Służby remontowe przed wielkim egzaminem

Jest tradycją w naszym zakładzie, utrwaloną w oparciu o potrzeby dyktowane stanem technicznym maszyn i urządzeń produkcyjnych, że raz w roku przerywamy produkcję dla dokonania gruntownych napraw.

W bieżącym roku postój zakładu planowany jest w miesiącu maju: MP II odstawiamy z ruchu w dniach 8—13 i 17—18 maja, MP I i 14—18 maja, Celulozownię 17—31 maja.

Gorączkowa atmosfera postój jest odczuwalna już teraz — na miesiąc przed jego rozpoczęciem. Poddawane są szczegółowej analizie zakresy przyszłych prac remontowych, realność wykonania robót i dostaw materiałów. Układ terminów postojowych ma bardzo niekorzystny wpływ na organizację robót. Służby remontowe w poszczególnych, krótkich etapach postój muszą praktycznie przeprowadzić remont urządzeń w całym zakładzie. Ścisły związek jaki zachodzi pomiędzy postojem maszyn i planowanym postojem urządzeń elektrycznych w dniach 8—31 maja, uniemożliwia wprawdzenie dogodnych zmian. Determinuje celowość prowadzenia oddzielnie remontu każdego urządzenia energetycznego w takim terminie, by można było prowadzić remont, produkować papier i celulozę.

Zakres remontu urządzeń energetycznych jest duży, nawet przy pracy na trzy zmiany i maksymalnym zaangażowaniu stałowi robotnicy, nie będnie można skrócić planowanego czasu postój.

Prócz tych prac oraz prac w papierni i celulozowni, konieczne jest przeprowadzenie remontu zmiękalni wody, sieci parowej, układu głównego i sieci wodn. kan., co wiąże się z wyłączeniem z ruchu całego zakładu w dniach 17—18 maja.

W tych dwóch dniach wystąpi szczególne nasilenie robót na zmiękalni wody i układzie sieci parowej. Remont zmiękalni wody i układu parowego uzależniony jest od terminowego odstawienia kotłów węgłowych, które musi nastąpić o godz. 24.00 z 16 na 17 maja, by już 17 maja o godz. 7.00 można było przystąpić do prac remontowych. Zakończenie remontu zmiękalni wody ustalone jest na godz. 12.00 w dniu 18 maja, a sieci parowej na godz. 20.00. Utrzymanie tych terminów umożliwił planowy rozruch kotłów węglowych a w dalszej kolejności włączenie do ruchu maszyn papierniczych w dniu 18 maja o godz. 24.00.

(Dokończenie na str. 3)



Służba zdrowia przed nowymi zadaniami

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przygotowano rozwinięcie w kraju produkcji nowoczesnego sprzętu i aparatury medycznej oraz poprawę wyposażenia zakładów służby zdrowia w sprzęt. Planuje się także zwiększenie naboru na studia medyczne oraz rozbudowę średniego szkolnictwa medycznego, co czyni realnymi założenia osiągnięcia do roku 1985 wieśniaka 20 lekarzy, 5 stomatologów, 5 farmaceutów i 60 pielęgniarek na 10 tys. mieszkańców.

Osobnym problemem, bardzo trudnym do rozwiązania są leki i system zaopatrzenia w nie społeczeństwa. Postęp uzyskany w dziedzinie leków w Polsce jest obecnie bardzo duży. Nasze wytwórnie produkują szereg leków i prowadzą badania nad nowymi lekami. Polskie leki cieszą się zasłużoną opinią na rynkach zagranicznych. Mimo to na rynku krajowym występują okresowo poważne trudności w zaopatrzeniu w leki i materiały opatrunkowe. Produkcja nie nadąża często za szybkim światowym postępem w tej dziedzinie, dostawy leków są nieregularne, a ilość dostarczanych na rynek leków nie zawsze pokrywa się z zapotrzebowaniem.

Na ten stan rzeczy poważny wpływ ma również niewystarczająca ilość aptek i ich nieodpowiednie rozmieszczenie. Stan wielu aptek i warunki pracy w nich często są nieodpowiednie na co miały na wpływ brak kadry farmaceutycznej. W związku z powyższym, podjęto już środki zmierzające do poprawy sytuacji.

Produkcja leków zostanie zwiększona oraz zostaną podwyższone limity na zakup leków zagranicznych. Przemysł farmaceutyczny otrzyma z zagranicy maszyny i urządzenia oraz surowce. Sieć aptek otwartych i zakładowych zostanie zmodernizowana i rozbudowana. Zwróci się uwagę na odpowiednie wykorzystanie personelu farmaceutycznego często niewłaściwie traktowanego i nieprawidłowo ustawionego w pracy.

Współpraca farmaceuty i lekarza musi zająć się ściślej, gdyż doprowadzi to do oszczędniejszej gospodarki lekami, co wpłynie na poprawę zaopatrzenia. Omówione tu problemy prezentują w sposób dyskusyjny i wyrywkowy tylko niektóre strony bardzo złożonego zagadnienia, jakim jest ochrona zdrowia społeczeństwa.

Służba zdrowia winna dyskutować nad nałożonymi na nią zwiększonymi zadaniami. W dyskusji tej powinni brać udział lekarze, farmaceuci, pielęgniarki i inni pracownicy służby zdrowia, a jej efektem powinna być jednoznaczna decyzja o poprawie sytuacji w dziedzinie ochrony zdrowia społeczeństwa, a w związku z tym, warunków pracy i życia pracowników służby zdrowia.

Nawiązując do powyższego, pragnę zasynalizować, że 22 grudnia 1971 roku odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Kostrzynie n/O dotycząca poprawy sytuacji na odcinku Służby Zdrowia. Uchwała sesji przewiduje, między innymi:

- 1) zabezpieczenie mieszkań dla lekarzy podejmujących pracę w Kostrzynie,
- 2) wprowadzenie dwu-zmianowego przyjmowania pacjentów przez lekarzy ogólnych,
- 3) zatrudnienie w przychodni lekarza ginekologa, okulisty, laryngologa na pełnym etacie,
- 4) zatrudnienie drugiego technika dentystycznego,
- 5) zatrudnienie drugiej rejestratorki w Przychodni Rejonowej,
- 6) utworzenie w miarę możliwości p-tu aptecznego w Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru.

Wykonanie uchwały powierza się Prezydium MRN w Kostrzynie n/O w terminie do dnia 30 listopada 1972 r.

Prezentowany artykuł nie ujmuje całości zagadnienia służby zdrowia na terenie Kostrzyna n/O napiszę wkrótce w następnym artykule.

W. NAJDA

Poznajmy się bliżej

Pracownicy produkcji i inżynierzy nas zaufaniem...

Mamy nadzieję, że dzisiejszy artykuł stanie się początkiem stałej rubryki, na łamach której zostaną przedstawiane problemy poszczególnych komórek organizacyjnych naszego zakładu. Zbliży to nas nawzajem, zmobilizuje do jeszcze bardziej wydajnej pracy. Zdajemy sobie sprawę wszyscy, że bez względu na zajmowane stanowisko, rodzaj wykonywanej pracy, celem naszym jest produkcja celulozy i papieru w sposób maksymalnie efektywny i bezpieczny.

Jaka powinna być rola Wydziału Automatyki i Pomiarów w tym procesie?

Można ją ująć w kilku punktach:

1. Dostarczenie informacji do oceny przebiegu procesu w czasie jego trwania, a więc prawidłowe oprzyrządowanie procesu lub agregatu.
2. Dostarczenie informacji i sygnałów potrzebnych do automatycznej regulacji.
3. Kontrola procesów nie zaautomatyzowanych.
4. Rozliczenie ekonomiczne, ra chunek strat i zysków, kontrola sprawności, zużycia i zapasów.
5. Zabezpieczenie urządzeń przemysłowych przed nadmiernym zużyciem i zniszczeniem.
6. Zwiększenie bezpieczeństwa obsługi.
7. Dostarczenie danych do prac badawczych i rozwojowych.
8. Gromadzenie wyników pomiarów, ich obróbka celem dalszego wykorzystania i prawidłowego interpretowania otrzymanych wyników pomiarów.
9. Wykonanie pomiarów nietypowych, doraznie organizowanych dla celów specjalnych.

Czy wszystkie zadania są przez nas realizowane? Nie zawsze, zdajemy sobie z tego sprawę. Jedną z przyczyn jest zaliczenie nas w całości do służb re-

montowych i traktowanie wyłącznie w aspekcie remontów i utrzymania ruchu, a nasza rola powinna wybiegać znacznie dalej poza naprawy i remonty istniejącej aparatury regulacyjnej no-pomiarowej.

Nasz udział w procesie produkcji byłby właściwie ustawiony, gdybyśmy byli traktowani jako Wydział Sterowania, Pomiarów i Informacji.

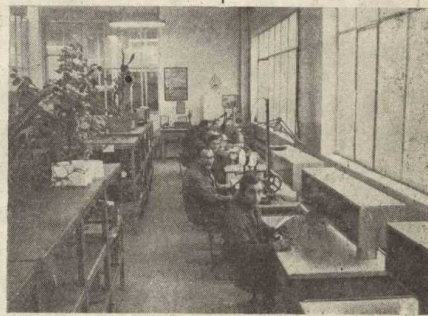
Przykłady z nowoczesnych zakładów przemysłu chemicznego, hutniczego itp. dowodzą, że taka organizacja precyzyjnie zadaniami i odpowiedzialnością ogranicza ilość styków między poszczególnymi służbami, pozwala na większą koncentrację i lepsze wykorzystanie pracowników oraz aparatury warsztatowej. Nie jest to sprawa błaha, chciałbym tutaj podać, że wg naszych wycenzeń średnia wartość urządzeń powierzone na pieczy jednego pracownika aparatury wynosi 1,5 mln złotych, jest więc kilkakrotnie wyższa od średniej całego zakładu.

Specyficznym dla nas zagadnieniem, które nie przewija się z taką ostrością w pozostałych służbach remontowych, jest współpraca z obsługą urządzeń technologicznych. Można śmiało stwierdzić, że układa się ona naprawdę dobrze. Pracownicy produkcyjni darzą dużym zaufaniem „aparaturówców”, a my zawsze poważnie traktujemy uwagi zgłaszane przez obsługę.

Bardzo nam to ułatwia pracę. Cieszymy się, że ta współpraca ma miejsce nie tylko na oddziałach starych, jak Celulozownia, Regeneracja czy Energetyka, ale również na Bielar ni i Papierni.

Możemy sobie tylko życzyć, żeby rozwijała się nadal z korzyścią dla obydwu stron.

mgr inż. W. KSIĘŻYCKI



Wypadki drobne i bezurazowe też ważne

W dobrze pojętej profilaktyce wypadkowej nie można nie doceniać znaczenia wypadków drobnych i bezurazowych i opanować się przy analizie stanu bhp tylko na analizie wypadków powodujących urazy średnie i ciężkie. Doprowadzić to może do fałszywego obrazu stanu bhp i niewłaściwej oceny. Pierwotne źródło wypadków kryje się bowiem w różnego rodzaju nieprawidłowościach (w urządzeniach, narzędziach, organizacji pracy, czynnościach pracowników itp.), które doprowadzają wcześniej czy później do wypadku. Zwrócenie więc uwagi na błędy organizacyjne winno być jednym z kierunków działalności profilaktycznej bhp w dążeniu do usuwania przyczyn stwarzających takie czy inne zagrożenie.

Oczywiście stopień zagrożenia przy wykonywaniu różnych czynności zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest liczba czynności wykonywanych w sposób niebezpieczny. Można zaryzykować twierdzenie, że jeśli liczba wykonywanych czynności w sposób niebezpieczny jest znaczna — wypadek wcześniej czy później jest nieuchronny. Z chwilą na tomiast zmiany warunków otoczenia na lepsze — liczba czynności niebezpiecznych ulegnie odpowiedniemu zredukowaniu, a możliwość wypadku zostaje niejako odsunięta na dalszy plan. Istnieje tu (przy czynnościach niebezpiecznych) pewna analogia do gier liczbowych (im więcej mamy losów tym większe prawdopodobieństwo wygrania). Dlatego też obserwacja stanu bhp winny być rozszerzane również na docie-

kanie przyczyn wypadków bezurazowych, a nie tylko średnich i ciężkich, gdyż umożliwiają one poznanie dokładniej warunków pracy i otoczenia, w których wykonywane czynności były niebezpieczne.

Zwalczanie wypadków to przede wszystkim zmiana warunków pracy i otoczenia (usuwanie zagrożeń), wskutek czego czynności niebezpieczne stają się bezpieczne. Dalszym czynnikiem w działalności profilaktycznej bhp winno być od działanie na człowieka, aby zmienił sposób wykonywania swoich czynności na prawidłowy i bezpieczny.

Dużo uwagi należy poświęcić prawidłowej organizacji stanowisk pracy. Wszelkie czynności winne być ujęte w odpowiednie instrukcje, a pracownicy właściwie przeszkoleni i kontrolowani systematycznie przez dozór w zakresie przestrzegania tych instrukcji oraz stosowania bezpiecznych metod pracy — wówczas zagrożenia sprowadzą się do minimum.

inż. BOLESŁAW POLAK

Za chwilę wrócę

Oto najczęściej spotywane wywieszki na drzwiach naszych sklepów i w okienkach kiosków. Za mykanie sklepów, czy kiosków w godzinach sprzedaży nie powinno mieć w ogóle miejsca. A jeżeli już taka konieczność zachodzi, to informujemy rzetelnie. Proponuje, aby zamiast „za chwilę wrócę” pisać „sklep zamknięty od godziny... do godziny...”.

Przyszedłem punktualnie

Proszę niech pan wejdzie. Została na chwilę kończy toaletę. Proszę, niech Pan przejdzie proszę. Ja tymczasem nakarmię dzieci, umyję i ułożę spać. Tyle pracy, że człowiek zdążyć nie może, słyszę głos prezuroczej gospodyni domu rozwijającej papiloty. Bardzo pana przepraszamy, ale tak ten czas szybko leci, że...

Nie słuchalem tego co mówiła Pani domu. Zrozumiałem, że strzeletem wielką gałę. Kto przychodzi punktualnie?

Punktualność oheca jest nam wszystkim, a już szczególnie kolejom i autobusom. Czy pamięta cie, aby punktualnie zaczęła i zebrać?

Nawet ponęć ostatnio i t nau czyciele przestali punktualnie z dzwonkiem chodzić na lekcję — w myśl zasady, że dobry nauczy-

ciel, to nawet w skróconym czasie dobrze nauczy, a zły, im krócej będzie z młodzieżą przebywał tym mniejszą wyrządzi im krzywdę.

I tak czekamy. Czeeka Obywatel na władzę, czeeka władza na Obywatela, robotnik na kierownika, kierownik na robotnika, z tą tylko różnicą, że władza się nie tłumaczy, że władza ma powody. Ba, na władzę czeka się dłużej. I to w zależności od ważności figury. Na kogo my jeszcze nie czekamy, zastanawiałem się — ale rozmyślenia moje przerwała prezuroca gospoia serwu jac kawę na stół uśmiechnięta i dodała jak gdyby lekko zakłopotana, ale pan nas zaskoczył, sądziliśmy, że przyjdzie Pan później. I po co ci to było, pomyślałem z żalem.





Cudu nie było

Parę uwag o KTiR

Czyś Pan oszalał, zmierz Pan sobie gorączkę i do łóżecka, bo grypy nabawić się możesz i będzie kłopot. Basen, o wymiarach 50x20 m z podgrzewaną wodą? W trzy miesiące? To nie u nas. Nie z jednego pięca chleb i dąm i niejedno widziałem. Takie bajki to dla grzecznych dzieci. Już ja się Panie na tym znam. Cudów nie ma. Prędzej mi — tu wskażal na dłoń — kaktus wyrosnie, niż ja zobaczę basen w lipcu.

Mojemu rozmówcy (sprzed roku) kaktus na dionie nie wyrósł. Wyrósł nam natomiast wspaniały ośrodek wypoczynkowy wraz z basenem kąpielowym. W jednym wypadku mój oponent miał rację. Cudu nie było.

Była natomiast rzetelna praca całej naszej załogi i mieszkańców Kostrzyna poparta sprawną organizacją wysokim stopniem zaangażowania. Pracowali wszyscy. Starsi i młodszy, młodzież szkolna i studenci, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego i Służby Zdrowia. Emercyli. Wszyscy — bez nakazu, z własnej chęci i woli, aż do skutku.

Potrzeby nasze są jednak nie ograniczone. Dzisiaj basen, to już historia. To coś zwykłego, coś co jest związane z naszym codziennym życiem w sposób naturalny. Po prostu jest.

Obecnie w naszym Ośrodku znów ruch. Słychać warkot silników, ciężko sapią spychacze, stękają koparki, wyją syreny samochodów, jęczą piły, słychać stukot młotków. Obok w basenie ledwie dosłyszalny szum wody. Spocenie ale roześmiane twarze. Nawet w przyrodniczym parku ptaki śpiewają weselej, jak gdyby wiedziały, że rozpoczął się drugi etap budowy naszego ośrodka.

Roboty muszą być zakończone nie do 1 maja. A jest ich jeszcze bardzo, bardzo dużo, bo i budowa basenu dla dzieci o wymiarach 30x20 m wraz z urządzeniami towarzyszącymi i budowa zjeżdżalni, która w kształcie morsa usytuowana została w środku basenu dzieciecego. I budowa pawilonu handlowego, w którym będziemy mogli znaleźć smaczne posiłki i chłodzące napoje. Wreszcie wiele m² chodników, dużo dodatkowych punktów świetlnych.

Wierzmy jednak, że nie braknie nam ani zapala, ani sił do wykonania przedsięwzięcia. Będzie to najbardziej godne uczczenie święta 1 Maja, Święta wszystkich ludzi pracy całego świata. Będzie to najpiękniejszy prezent jaki sobie nawzajem z okazji święta złożymy.

KAM.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat ukazuje się cały szereg pozycji omawiających problematykę z zakresu działalności Klubów Techniki i Racjonalizacji. Autorzy artykułów dostrzegają na tym odcinku, pewne niedociągnięcia, które według nich są, między innymi przyczyną tego, że:

— w wielu zakładach notuje się spadek ilości projektów wynalazczych zgłaszanych przez robotników.

— udział wniosków składanych przez robotników wynosi niejednokrotnie poniżej 30 proc. ogólnej ilości składanych projektów wynalazczych.

— w skali kraju około 50 proc. zgłaszanych, przez twórców wniosków jest odrzucanych.

— istnieje duża niechęć w przyjmowaniu wniosków, które wymagają wykonania prototypu urządzenia będącego przedmiotem projektu wynalazczego.

Gdzie należy szukać przyczyn tego stanu rzeczy?

Z szeregu wypowiedzi najbardziej chyba trafnymi są głosy podnoszące problem tzw. doświadczeń technicznych, oraz ich roli w rozwoju pracowniczego ruchu wynalazczego. Samo wykanie rysunku, czy opisu wniosku sprawia pracownikom o niższych kwalifikacjach zawodowych niejednokrotnie poważne trudności. Dlatego też doradcy techniczni nie powinni sprzeczając swojej roli do zapewnienia danego wniosku.

Doradca winien służyć twórcy, radą i pomocą od chwili podjęcia decyzji o zgłoszeniu projektu do momentu jego rozpatrzenia. Od momentu zgłoszenia projektu doradca musi stać się jego obrońcą.

Ciekawym wydaje się ekspertyzę Huty „Warszawa”. Oprócz 12 etatowych doradców technicznych powołano tam 69 doradców społecznych. Może właśnie dzięki temu 57 proc. stanowią w Hucie, projekty wynalazcze zgłaszane przez robotników?

Służba remontowa przed wielkim egzaminem

(Dokończenie ze str. 1)
W czasie postępu zakładu od 8-31 maja prace remontowe będą wykonywane nie tylko przez własne służby remontowe. Do remontów zaangażowano szereg wykonawców obcych, są to: pracownicy Zakładów Mechanicznych Przemysłu Papierniczego w Krakowie, Zakładów Mechanicznych Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, „Dźwigaru” w Warszawie, „Termochronu” w Koszalinie i pracownicy SOWI.

Zakład dysponuje więc dostateczną mocą przerobową i zadania nakreślone na 24 dni postępu jest w stanie wykonać — licząc, że Dział Zaopatrzenia realizuje pełną dostawę zamówionych materiałów i części zamienne.

Pracownicy KFCiP powinni dolożyć starań, by wykorzystać postój maszyn papierniczych i celulozowych na przeprowadzenie takiego remontu, który zabezpieczy bezawaryjną pracę zakładu do następnego postępu w maju 1973 r.

S. KRUPSKI

Gospodarność na co dzień

Wynik ekonomiczny przedsiębiorstwa (zysk) zależy w głównej mierze od jego podstawowej działalności. W przypadku Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru decydują o nim rozmiary produkcji celulozy i papieru odpowiadającej określonym parametrom jakościowym przy optymalnym poziomie kosztów. Ponadto produkcję tą jeszcze musi zaakceptować rynek (zn. musi odbyć się faktyczna sprzedaż).

KFCiP sprzedaje jednak nie tylko swoje wyroby finalne (celulozę, papier, przetwory papiernicze), ale również materiały.

Jest sprawą oczywistą, że sprzedaż taka występuje w przedsiębiorstwie jako zło konieczne, gdyż z reguły odbywa się ona ze stratą. Przedsiębiorstwo ponosi bowiem koszty za kupno, magazynowania, a następnie koszty sprzedaży materiałów. Stąd też każde przedsiębiorstwo winno przeciwdziałać nieopłacalnej sprzedaży.

Sprzedaż materiałów w przedsiębiorstwie produkcyjnym w nieznanym rozmiarach jest nieunikniona. Prowadzi ona jednak z reguły do obniżenia zapasów, a tym samym zwolnienia środków własnych przedsiębiorstwa, obniżenia odsetek od kredytów bankowych. W efekcie końcowym następuje przyspieszenie rotacji zapasów i wzrost zysku. W sytuacji naszego przedsiębiorstwa zadania gospodarcze w tym zakresie nie przebiegają zgodnie z przedstawionym łańcuchem przyczynowo-skutkowym. Może najpierw kilka cyfr. Otóż sprzedaż materiałów w poszczególnych latach wyniosła: 1969 r. — 13,6 mln zł, 1970 r. — 9,7 mln zł, 1971 r. — 17,1 mln zł. O rozmiarach tej sprzedaży świadczy fakt, że na przestrzeni lat 1968-1971 oddliczając materiały podstawowe wynosi ona 52,3 proc. ogół-

nego zużycia materiałów. Realizacja tak znacznej sprzedaży materiałów nie prowadzi jednocześnie do obniżenia zapasów. Wręcz przeciwnie zapasy materiałowe systematycznie znaczenie rosną, ulega zwolnieniu rotacja zapasów. Kupujemy więc znaczną część materiałów po to, aby następnie sprzedać ponosząc stratę.

Mgr JANUSZ WIECZOREK

„Chomik, Cricetus — gatunek z rzędu gryzoni, długość ciała do 20 cm, ogona do 6 cm, ubarwienie pstry, strona grzbietowa rdzawoszarą, brązową na czarna, na nogach oraz pysku żółte i białe plamy, spotyka się osobniki całkowicie czarne. Żywi się korzeniami i nasionami, ale nie gardzi również pożywieniem zwierzęcym; na zime, którą częściowo przesyła, gromadzi wiele zapasów ziarna. Występuje w Europie Środkowej, na zachodzie po Niemcy i Holandię. W Polsce występuje pospolicie. Główny szkodnik upraw zbożowych”.

(WEP)

W Kostrzyńskiej Fabryce Celulozy i Papieru wyjątkowo rozpoznać, występuje to dzieło zopatrzenia, służbach remontowych, szeregu oddziałów produkcyjnych. Dotychczas mimo wzięcia dziesiątów szkół — mało teptony. „Chomiki” z KFCiP zgromadziły wielkie ilości materiałów i gromadzą je dalej. Cricetus gromadzi

zabezpiecza się instynktownie przed głodową śmiercią, nasz jacy „chomik” gromadzą, świat domie uszczupla dochód narodowy. Dochód narodowy to nie innego jak nowo wytworzone dobro-

ny kredyt, bank zastosował wysoko oprocentowanie kredytów w wysokości ponad 800 tys. złotych. Pobieżna ilustracja wykazała, że „chomiki” gromadziły w poprzednich latach setki pozycji różnych drobnych materiałów wartości ponad 4 mln złotych, które w latach 1971/72 nie wykazały żadnego ruchu, to znaczy, że nikt nie



CHOMIKI

Wielki magazyn materiałów i narzędzi. Znajdziesz tu wszystko, czego potrzebujesz do remontu i utrzymania zakładu. Zapraszamy do odwiedzenia naszego magazynu. Adres: Kostrzyna, ul. ...

Przyjemne z pożytecznym

Na wystawie w Domu Technika zaprezentowaliśmy dorobek Witolda Jagiły pracownika Kł. Wydziału Transportu. Tym, który nie zdążył obejrzeć wystawy korzenioloplastyki i rzeźby w drewnie prezentujemy fragment wystawy w fotografii Kazimierza Mazura. Na marginesie należy dodać, że wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających bo wielu z nich przyjechało do stowarzyszenia tej formy wycozynku po pracy? Zakładowy Dom Kultury zaprasza do udziału w Klubie Hobbyści zapewniając pomoc i opiekę.

Wł. S.



Pytania, listy i odpowiedzi

W nr 2 „Celulozy” z lutego 1972 w artykule „Chirurgia... co dalej?” poruszyliśmy problem mieszkań dla służby zdrowia. Chętnie zamieszczałbyśmy wyjaśnienia Mięskiej Rady w tej sprawie” po studiujcie w koncowym zdaniu autoru artykułu. Jak dotychczas Prezydium MKN milczy. A szkoda, bo chętnie zamieszczylibyśmy stanowisko na szczyt ogółu miasta w tej sprawie. Czekamy.

REDAKCJA

Wyjaśniamy pracownikom Oddziału Regeneracji, że wykonawca firm obcych, prowadzący roboty remontowe, przy których występuje demontaż, ma obowiązek usunąć na wskazane miejsce, w obrębie placu budowy (praktycznie

na zewnątrz budynku) te materiały, które pochodzą z demontażu i rozbiorek. Czynność ta jest ujęta w cenie robót demontażowych. W przypadku Kotłowni Średniej i Stacji Przygotowania Paliw usunięcie szlachy, składowanych mur, armatury i silników na leży do obowiązków zakładu, w ramach przygotowania placu budowy. Roboty te były wykonywane częściowo przez firmę obcą i pracowników Oddziału Regeneracji, a obrzucił się i jedni i drudzy. Nie ma jednak wątpliwości, że z pozycji dla estetyki Oddziału Regeneracji.

S. KRUPSKI, Z. OKOŃ.

List do Redakcji

Nawiązując do artykułu „Porozmawiajmy z nr 3” chętnie użyto suwanków się do nadgodzin 14 tys. a nie jak podano 18 tys. przepracowanych przez Warsztaty Mechaniczne w roku 1971. Należy się pochylić nad tym, że na pracę po godzinach nie ma zasadniczego wpływu sam warsztat. Przytacza praktyczną zlecenia pracy do godzinnych na wiele do zyczenia, a to z tego względu, że:

- Prace po godzinach zlecają kł.rownicy wydziałów i oddziałów produkcyjnych bez względu na to, czy dane urządzenie w danej chwili jest potrzebne do produkcji, czy nie. Były przytyki, że wykonana praca awaryjna po godzinach na danym urządzeniu była zbędna, bo urządzenie to weszło do produkcji za kilka dni, ponieważ w tym czasie pracował drugi zestaw.
- Wydziały produkcyjne nie liczą się z czasem pracy Warsztatów Mechanicznych i niejednokrotnie odstawiają urządzenia do remontu pod koniec zmiany pierwszej lub w soboty. Prowadząc taką decyzję, za kładą się z miejsca prace po godzinach.

Jak z powyższego wynika Wydział Produkcyjny nie są zainteresowane ograniczeniem pracy po godzinach dla służby remontowej.

W związku z tym należałoby przetrzeźwić możliwość czy nie lepiej by było, gdyby za pracę w godzinach nadliczkowych na danym oddziale płacono z własnego funduszu danego Wydziału Produkcyjnego? Na pewno ilość zgłoszonych prac „awaryjnych” do pracy po godzinach zmniejszyła by się poważnie.

Następna sprawa, którą porusza się w tym artykule - to problem „analizy pracy w nadgodzinach poszczególnych pracowników - imiennie” i tu wyłaniają się pytania. Czy piszący artykuł nie wie lub nie chce wiedzieć, że takie analizy należy przeprowadzać przez pion związków zawodowych, które mają bronić robotnika by nie pracował więcej jak 120 godzin rocznie po godzinach.

2. Kto pracuje po godzinach? - miejscowi, a dla ich jest w Warsztatach Mechanicznych niewiele.

Oferta

Chętnie przyjmę pracę na stanowisko krawca murej w naszej Stolewce Zakładowej. - Prace po pełnym społeczeństwie.

MARIAN SZOSTAK

Sport i Sport

Oni rozslawiają »Celulozę« i Kostrzyn

Nie tylko efekty produkcyjne naszego zakładu, inicjujący w podejmowaniu czynów społecznych oraz budowa domków jednorodzinnych rozslawiają nas za kład i miasto ale również wyniki sportu uzyskiwane przez sportowców naszego klubu.

Zawodnicy z napisem na dresie ZKS Celuloza Kostrzyn n. O startują na imprezach centralnych na terenie całego kraju reprezentanci województwa zielonogórskiego i zacinają być równoznacznymi partnerami dla najlepszych zapasników w naszym kraju. Sportem zapasniczym naszego klubu interesują się już nie tylko wojewódzkie władze sportowe lecz również osoby kierujące sportem związkowym w naszym kraju.

2 marca 1972 r. odwiedzili nas klub przewodniczący Krajowej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki w Warszawie wiceprezesa naszego klubu i kierownika Wydziału Sportu i Kultury Zarządu Głównego Chemików w Katowicach mgr Jacka Moskwy i sekretarza Wojewódzkiej Rady Sportu Jana Szamajdy. Wyższa osoba odpowiedzialna za kierowanie sportem związkowym i przeprowadzone rozmowy z dyrekcją zakładu. Hada Zakładowa i zarządem klubu sportowego świadczą najlepiej jaką rolę ma odgrywać sekcja zapasnicza Celulozy w sporcie związkowym naszego kraju.

Delegacja żywo interesowała się sprawami budowy ośrodka rekreacyjnego oraz działalności Zakładowego Klubu Sportowego Celuloza. Naszego klubu otrzymaliśmy zapewnienie, że CRZZ dopomocze zakładu w uzyskaniu środków finansowych na budowę pawilonu zapasniczego co pozwoli na rozwiązanie proble-

mów związanych z zabezpieczeniem właściciela szkolenia. Uzupełnienie wyposażenia hali w sprzęt sportowy i wybudowanie siłowni oraz sauny zezwoli na organizowanie w Kostrzynie zgrupowań.

W chwili obecnej sezon zapasniczy rozpoczął się już na dobre, zapasnicy naszego klubu nie przynajmniej lecz startują na turniejach województwa i kraju. Uzyskiwane wyniki dowodzą, że złotówki inwestowane w sport nie pozostają bez efektu.

A to kilka wyników i informacji z paszów: W dniach 26-27. 02. 1972 r. odbył się w Olsztynie turniej mistrzostwa Polski juniorów młodszych gdzie startowali również nasi zawodnicy i uzyskali następujące wyniki: w wadze 48 kg Kalitka Sylwester zajął VI miejsce w kraju na 14 startujących zawodników. W wadze 56 kg Nagórny

Ryszard zajął VI miejsce w kraju na startujących 17 zawodników. W dniach 4-5 marca 1972 r. odbył się indywidualne mistrzostwa województwa w paszach w grupach wiekowych młodzieżowców i seniorów w Międzyrzeczu. A oto nazwiska zawodników, którzy zdobyli tytuły mistrzów województwa na rok 1972.

Młodzieżowcy - Kalka Sylwester w wadze 48 kg, Kluska Karol w wadze 74 kg, Gieje Henryk w wadze 82 kg. Seniorzy - Rejzner Franciszek w wadze 48 kg, Goldberg Edward w wadze 66 kg, Kosobucki Władysław w wadze 74 kg, Bolewski Julian w wadze 90 kg, Łuczak Marian w wadze 100 kg.

Jak widać zapasnicy przynieśli trochę sławy nie tylko samemu klubowi zdobywając tytuły mistrzów województwa w wadze 48 kg, Kluska Karol w wadze 74 kg, Gieje Henryk w wadze 82 kg. Seniorzy - Rejzner Franciszek w wadze 48 kg, Goldberg Edward w wadze 66 kg, Kosobucki Władysław w wadze 74 kg, Bolewski Julian w wadze 90 kg, Łuczak Marian w wadze 100 kg.

ZAPASNICZY NIE ZAWIEDLI

W dniach 25 - 26. III. 1972 r. w Kostrzynie odbył się turniej zapasniczy o mistrzostwo III ligi indywidualnej. Zapasnicy ZKS Celuloza Kostrzyn nie zawiedli swych sympatyków i za tytułu Klubu zajmując 6 pierwszeństwo w wadze 56 kg. W wadze 74 kg Nagórny zajął VI miejsce w woj. poznackim.

A to nazwiska zawodników naszego klubu, którzy zajęli I miejsce: Kalkitka Sylwester 48 kg, Wojciechowski Wł. 52 kg, Goldberg Stanisław 57 kg, Goldberg Edward 62 kg, Kluska Karol 66 kg, Kosobucki Władysław 74 kg, Puncelcia drużynowa turniejowa Karol 82 kg. I ZKS Celuloza Kostrzyn

II KS Cybina Poznań 172 pkt III WLKS Nadodrzie 135 pkt Międzyrzecz 87 pkt IV MKS Unia Swarzędz 37 pkt Wyniki uzyskane przez naszych zawodników są dowodem sumiennej pracy całego koletywnego zespołu, a szczególnie naszych zawodników. Zwycięzcy turnieju III ligi awansowali do I ligi i walczyć będą w dniach 10-11. 04. 1972 r. z czołową polską zapasniczką. W.W.

W dniach 22-24 marca 1972 r. gościł w naszym województwie trener radiocielki Lew Szyszczak, który od 2-eh lat pracuje w Polskim Komitecie Olimpijskim i przygotowuje kadry zapasnicze Polski do udziału w XX Igrzyskach Olimpijskich w Monachium wspólnie z mgr Januszem Traczewskim.

Trener Szyszczak jest byłym mistrzem świata z dziedziny zapasniczej i w Związku Radzieckim pełnił funkcję trenera-koordynatora Rosyjskiej Republiki Socjalistycznej.

W czasie pobytu na terenie naszego województwa, przeprowadził kurs-konferencję doszkoleniową dla trenerów oraz trening pokazowy w naszym klubie. Uważamy, że nawiązanie współpracy z trenerem z Polskim Związkiem Zapasniczym jest bardzo celowe i powinno dać efekty w postaci lepszych wyników sportowych.

W. W.

Redaguje kolegium w składzie: Ryszard Deska (przew. kolegium), Kazimierz Modliborski (red. naczelny), Franciszek Gardzielowiec, Władysław Mysona, Stanisław Krawczyk, Józef Pokora, Włodzimierz Sobiecki, Szcapan Zawadzki (redaktor), Józefka, Kazimierz Mazur.

Skład, lamale i chemiaria: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa” - Drukarnia Prasowa, ul. Reja 5. Zam.: 375. Druk. Ziel.-Zakł. Graficzne zam. 1456 - G-3/3

Nasz Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza

Zaczynamy od słów „nasz” dlatego, iż założony rok temu Dyskusyjny Klub Filmowy powstał z myślą o całym społeczeństwie m. Kostrzyna. Klub powstał z inicjatywy Domu Kultury Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru. Swoją siedzibę znalazł przy klinie „Oka”.

Jak sama nazwa wskazuje, każdy wyświetlany film w Klubie wiąże się z dyskusją i dyskusją w kinie, jako że dopiero wtedy Klub będzie spełniał swe zadanie, jest to dodatkowa ale pozytywna oprawa każdego seansu. W każdym mieście są wyświetlane są w DOK 2 czy 3, względnie pięć seansów (w każdą niedzielę godz. 19.00). Argumentem, który wydaje mi się być istotnym jest najniższa w Polsce cena karnetu upoważniającego do członkostwa, która wynosi 20-21 zł składki członkowskiej.

Dodać w tym miejscu należy, iż w Dyskusyjnym Klubach Filmowych wyświetlane są filmy z tzw. „puli specjalnej” tzn. filmy, których nie można obejrzeć w kinach otwartych jako, że udestopienia jest tylko publiczność zrzeszona w DOK 1, tym osobom, które zgłoszą swój akces, którego warunkiem jest ukończenie 18-tu lat. W repertuarach naszego Klubu znajdują się wybitne pozycje kinematografii.

Wydać mi się, że każdy obywatel zainteresowany dobrym filmem powinien znaleźć swe miejsce w naszym Klubie. Dodam, że wszyscy członkowie naszego Klubu tworzą grupę ludzi w naszym mieście, który chcą podzielić się szerszą publicznością. Każdy członek naszego Klubu to człowiek, który potrafi powiedzieć o filmie coś więcej niż tylko, że ten film był dobry, a ten nie.

Zatem zastanawiam się dlaczego liczba członków naszego Klubu w Kostrzynie licząc około 10-tu tysięcy mieszkańców znajduje się tylko 25 osób zainteresowanych dobrem filmem.

Zwracam się do wszystkich kineomanów zainteresowanych dobrem filmem o zgłoszenie swego udziału w DOK. Można się z nim wiele nauczyć.



MARIAN SZOSTAK

Rozrywki umysłowe

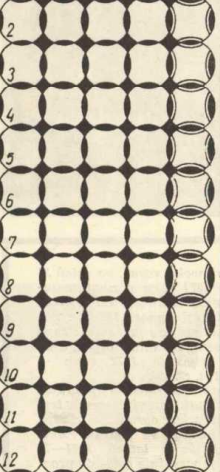
Do diagramu należy wpisać poziomo 5-cioliterowe wyrazy o następujących znaczeniach:

- Znany aktor filmowy, 2. Stopień inżyniera, 3. Człowiek pikarż polski, 4. Autor powieści „W rozstanku”, 5. Wysokorostowe plemię muzuńskie żyjące w środkowej i południowej Afryce, 6. Węgierski wino deserowe, 7. Wizerunek, 8. Przewinienie w koszykowie, 9. Miasto festiwalu, 10. Słowo honoru, 11. Skwer wiodny, 12. Kurort uzdrowiskowy w polsce chełmskiej.

Ostatnie litery wyrazów tworzą hasło.

Rozwiązanie diagramu wraz z hasłem należy nadsłać do dnia 1. 05. 1972 r. na adres KFCIP. Redakcja Gazety Zakładowej „Celuloza”.

Wśród prawidłowych rozwiązań zostanie wylosowana jedna nagroda w postaci bonu książkowego wartości 50 zł do realizacji w Domu Książki w Kostrzynie.



Prawidłowe rozwiązanie Diagramu z Nr 3 „Celulozy” z marca 1972 r. brzmi:

- Epopeja, 2. Pokrywa, 3. Koparko, 4. Troczone, 5. Tokarka, 6. Prywata, 7. Strzania, 8. Obłoboki w kolorysty, 10. Urugwaj, 11. Wypadek, 12. Skoczek, 13. Eurazja.

Hasło: Praca wzbogaca.

Nagrodę w postaci bonu książkowego wartości 50 złotych wylosował Józef Dmytryk. Nagroda do odebrania w Redakcji do dnia 1 maja 1972 r.

Spojrzenie obiektywnego kibica na piłkarską rzeczywistość

Rozpoczął się sezon piłkarski. Za wodnicy wszystkich lig i klas stał teni do zajętej walki sportowej o uzyskanie przez siebie i swój klub dobrej zabezpieczenie się przed degradacją, niestety do tych ostatnie należało również nasi.

Równocześnie z rozpoczęciem rozgrywek sympatycy piłkarskiej rozporządzący ożywione dyskusje na tematy sportowe i emocjonując się wynikami zespołów, których są zwolennikami. Dyskusje kibiców często wpływają na postawę zespołów, zachęcając je do walki, a nieraz wręcz zniechęcają.

Kibice powinni starać się stworzyć atmosferę dla działalności klubu. Pomagać zarządom i kierownikom sekcji w stworzeniu jak najlepszych warunków dla prowadzenia pracy szkoleniowej, powinni cieszyć się ze zwycięstw i mobilizować zespół kulturalnym, sportowym dopięciem. Dopięć umiennie wykorzystywanym wyrażała cechy ambicjonalne u zawodników, które odgrywały większą rolę niżeli za bronione środki dopięcia. Nie możemy tolerować pseudokibiców „rozrabiaczy”, którzy chcą sensacji i niesnasek wewnętrznych wykorzystując każde potknięcie się drużyny za pretekstem do krytyki, a wówczas bezcieśno wspaniały wysoki poziom sportowy trenują 5 razy w tygodniu po kilka godzin dziennie.

Klub nasz nie może się równać z wielkimi klubami sportowymi.

Na szczęście mamy w Kostrzynie wielu oddanych działaczy wśród mieszkanców miasta i członków Złoty KFCIP, którym sprawę rozwoju sportu leży na sercu i oni na pewno nie dopuszczą, aby nie odpowiedzialni ludzie niewycedzi do obrotu naszego zakładu i zakładu w dziedzinie sportu.

MARIAN DOBOSZ

mi, których cechy piłkarskie grają w I i w II lidze, ale na pewno mamy nadzieję, że w klasie następnego województwa. Potrzebna jest jednak pomoc wszystkich sympatyków sportu w naszym mieście, a to rady rozwiązać, dlatego na razie prowadzić akcję społeczną na rzecz klubu na wszystkich frontach.

Rodzice - kibice piłkarscy powinni starać się i zachęcać dzieci, aby uprawiali sport w klubie, coraz mniej młodzieży można spotkać na boiskach, bieżniach czy w sportowej przyrodzie, a to oznacza, że droga w życiu - spotkania w kawiarniach, restauracjach czy na spacerach.

Kibice powinni starać się mobilizować naszą drużynę kulturalnym dopięciem sportowym oraz wybaczone potknięcia zespołu, który należy darzyć zaufaniem i nie wycofywać się od pracy, a wówczas bezcieśno wspaniały wysoki poziom sportowy trenują 5 razy w tygodniu po kilka godzin dziennie.

MARIAN DOBOSZ

Wielu oddanych działaczy wśród mieszkanców miasta i członków Złoty KFCIP, którym sprawę rozwoju sportu leży na sercu i oni na pewno nie dopuszczą, aby nie odpowiedzialni ludzie niewycedzi do obrotu naszego zakładu i zakładu w dziedzinie sportu.

MARIAN DOBOSZ

MIEJSCEM TWIERDZY KOSTRZYN